Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 5 Kraków, piątek 6 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Odezwa bankrutów „narodowych"

—o—

Po dłuższej, wręcz desperackiej z obozem „sanacji" kłótni o „interpretację" listu biskupiego, endecy wyszli wreszcie na światło dzienne z pierwszą odezwą, wydaną przez swój — naturalnie! — „narodowy (!) komitet wyborczy"...

Odezwa zapowiada pod jakiemi to „hasłami" narodowa demokracja staje tym razem do walki wyborczej.

Ale cóż za mizerja! Jakiż ton minorowy! Nie podnosi go nawet przyczepienie się na samym wstępie do „listu pasterskiego", który endecy — mimo wszystkich protestów prasy „sanacyjnej", oglądającej się widocznie za pomocą biskupią — przecież uważają za manifest na rzecz swojej partji....

Pełnych lat 9 byli endecy najsilniejszem stronnictwem sejmowem, a od ostatnich wyborów wraz ze zgrupowaną dokoła siebie Chjeną aż do przewrotu majowego, nadawali niepodzielnie ton całej wewnętrznej i zewnętrznej polityce państwa.

Dlaczegóż tedy w swej pierwszej odezwie wyborczej milczą skromnie o tem, czego to dla Polski przez lat dziewięć dokonali?! Czemuż tym razem już nie tak hucznie i buńczucznie przemawiają do wyborców, jak przed pięciu laty? Czemu nie powołują się na swe „zasługi" dla kraju? Przecież przeszłość a więc świadectwo historji to dokument trochę wymowniejszy od obiecanek i haseł.

Otóż ta właśnie przeszłość — zwykły dotąd zawsze u endeków tupet i buńczuczność, zupełnie im dziś odbiera.

Cóż dał Polsce obóz ósemkowy? Hallerów, Seydów, Kucharskich, Zdziechowskich, Korfantych, Dymowskich?!... A spółka z tak zajadle przedtem poniewieranymi „żydziarzami" — czy to też tytuł do zasługi?... A demagogja z przed 5 laty każdej grupie wyborców cynicznie obiecująca co innego, demagogja, po której musiało przyjść straszliwe rozczarowanie tych wszystkich, co „programowi" endeckiemu zawierzyli!...

Więc narodowej demokracji cała jej przeszłość wali się z trzaskiem na głowę. A do tego opuszczenie jej szeregów przez obszarników i przemysłowców, którzy znaleźli sobie inny już obóz „jedności narodowej", przedstawiający realniejsze dla nich wartości, aniżeli odsunięta od rządów partja.

Ta strata dla narodowej demokracji najboleśniejsza, bo idzie za nią utrata wydatnego funduszu wyborczego, za który wydawało się odezwy, obiecujące wyborcom raj na ziemi w razie zwycięstwa endeków.

Narodowa demokracja idzie tedy do wyborów z miną wielce rzadką a wyrazem tego jej strachu przed publicznym rachunkiem z przeszłości jest właśnie jej pierwsza — nadzwyczajnie skromna i mdła odezwa.

Same dawno już do mdłości oklepane frazesy reakcji nacjonalistycznej: o „jedności narodu", o „okropnościach" walki klasowej, o „wzmocnieniu" stanowiska kleru (jeszcze im zamało przywilejów klerykalizmu w Polsce!) — o zmianie — oczywiście na gorsze! — ordynacji wyborczej, co odezwa nazywa skromnie „lepszą budową (!) prawa wyborczego" o zrównaniu praw Senatu z prawami Sejmu, słowem wszystko czem prasa dwugroszowa karmi codziennie swą „kulturalną" klientelę.

Ale są tam i rzeczy, wyglądające na krotochwile, tylko mocno cynizmem podlane.

Taką prawdziwie cyniczną już krotochwilą jest, gdy odezwa endecka mówi „o praworządności", gdy żąda, by „wojsko i administracja państwowa były wolne od wpływów partyjno - politycznych" albo gdy domaga się, by los pracowników „państwowych został utrwalony i uniezależniony od doraźnych zarządzeń rządów".

Wolne żarty — panowie obwiepolacy!

A któż to zajadlej od endeków wichrzył w poprzednich latach wśród wojska, nie cofając się nawet przed intrygowaniem wśród oddziałów stojących w polu?! Któż, jak nie endecy, miał swoich „partyjnych" jenerałów? Kto bardziej od Chjeno - Piasta deprawował administrację państwową?

A napad uzbrojonej dwugroszowej czeredy na Zgromadzenie Narodowe, a mord pierwszego prezydenta, a pielgrzymki do grobu mordercy, sławienie go jako „narodowego bohatera" i wieńczenie grobu jego kwiatami — to także „praworządność"?!

Przecież rzeczy to zbyt znane i zbyt w ludzkiej pamięci jeszcze świeże!

A któż w sposób bardziej od Chjeny cyniczny i pogardliwy traktował żądania kolejarzy i pracowników państwowych?! Któż, jak nie „jedynie narodowy" rząd Chjeno - Piasta walkę kolejarzy o poprawę bytu próbował w r. 1923 we krwi stłumić!

I jeżeli dziś wysuwa się „hasła", które niedawno temu, za swoich rządów, tak się bez skrupułu deptało, to jest to już bezceremonjalność, przewyższająca wszystko, czego po narodowej demokracji można się spodziewać.

Więc „program wyborczy" endecji, poza garścią sztandarowych obwiepolaków i zapatrzonych w dwugroszową ewangelję dewotek różańcowych, nikogo już dziś nie pociągnie.

Robi on raczej wrażenie pozgonnego, dla partji, która niedawno temu tyle jeszcze dokoła siebie wytwarzała trzasku i swędu, lecz dziś — już tylko dogasa.

Kcz.

Jak wyborca stracił głos

Towarzysze i Towarzyszki nie powinni przeoczyć konieczności przeglądnięcia list wyborczych celem stwierdzenia, czy są tam umieszczeni. Zaniedbanie może pociągnąć za sobą utratę prawa wyborczego, gdyż wszelkie reklamacje w dniu wyborów, gdy danego wyborcy na liście niema, są zupełnie bezskuteczne.

Dla przykładu, do czego zaniedbanie reklamacji może doprowadzić, niech posłuży następujące zajście, które miało miejsce w jednej z komisyj obwodowych w Krakowie, podczas wyborów do Sejmu w roku 1922: W jednym domu przy ulicy Stolarskiej mieszka wyższy urzędnik państwowy z żoną i dwiema córkami. Cała rodzina przychodzi do głosowania, a tu pokazuje się, że córki są w liście, zaś ojca i matki niema. Wszelkie zapewnienia, że zaszła omyłka, że mieszkają w tym domu już dwadzieścia lat, nic nie pomogły. Komisja nie miała prawa dodatkowego wpisu, wobec czego ojciec i matka nie głosowali.

Wzywamy więc wszystkich do pilnowania terminu reklamacyjnego, do nieociągania się przed pójściem do odnośnego lokalu komisji obwodowej. Jest to obowiązek uświadomionego obywatela, a robotnicy muszą ten obowiązek spełnić z największą skrupulatnością.

—ooo—

Baczność Wyborcy!

Lokale reklamacyjne Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie mieszczą się:

1) dla dzielnic I (Śródmieście), II (Nowy Świat), III, IV (Piasek), V (Kieparz), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza) i XIX (Grzegórzki), XX (Dąbie) w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5;

2) dla dzielnic VI (Wesoła) i XVIII (Warszawskie) w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15;

3) dla dzielnicy VII i VIII (Stradom i Kazimierz) w lokalu Bundu (Hotel Kellera przy ulicy Krakowskiej);

4) dla **Podgórza, Ludwinowa** i **Płaszowa** w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11;

5) dla dzielnic X (Zakrzówek), XI (Dębniki), XII (Półwsie), XIII (Zwierzyniec) w Domu Górników przy Alei Krasińskiego 16.

Godziny urzędowania we wszystkich powyższych lokalach od 6—8 wieczór.

Towarzysze urzędujący w tych lokalach **mają listy wyborców z tych dzielnic** — załatwiają reklamacje i udzielać będą wszelkich wyjaśnień.

KRAKOWSKIE CENTRALNE BIURO WYBORCZE PPS MIEŚCI SIĘ W BIURZE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS W DOMU ROBOTNICZYM PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5, II P.

—ooo—

Fundusz wyborczy PPS

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie wydała **bloczki na Fundusz Wyborczy,** obejmujące 50 kartek, a to po 20 gr. i po 50 gr.

Od dnia 5 stycznia 1928 wolno organizacjom partyjnym na terenie Krakowskiej Rady Wojewódzkiej PPS zbierać fundusz wyborczy **tylko** z pomocą powyższych bloczków, które mogą **Komitety Okręgu Wyborczego** zakupywać po cenie 1 zł. za cały bloczek 20-groszowy, a po 5 zł. za cały bloczek 50-groszowy w Radzie Wojewódzkiej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. lub zamawiać za zaliczką.

Komitety partyjne miejscowe mogą zamawiać bloczki wyborcze **jedynie w swoim komitecie Okręgowym wyborczym PPS,** a to dla utrzymania ewidencji funduszu wyborczego poszczególnych **okręgów wyborczych.**

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie:

Dr. J. Rosenzweig, skarbnik. **Z. Klemensiewicz,** przewodniczący.

Pogłoski o pożyczce wewnętrznej

Pisma mające stosunki z rządem twierdzą, że **ministerstwo skarbu opracowuje plan zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 miljonów zł. przeznaczonej na inwestycje.** Kiedy ten plan przybierze realne kształty, niewiadomo; jedno tylko jest pewne, mianowicie, że sam plan potwierdza fakt, iż zaczynają się rozwiewać złudzenia, jakie miano odnośnie do skutków zaciągniętej pożyczki amerykańskiej.

Po sfinalizowaniu tej pożyczki pisma rządowe głosiły z triumfem, że pożyczka ta jest tylko początkiem całego szeregu nowych pożyczek, szczególnie dla przemysłu prywatnego. Głoszono, że kapitał amerykański z największą chęcią ulokuje swe dolary w Polsce, licząc na dobry interes. Okazało się jednak coś innego: o pożyczkach prywatnych nic nie słychać, co nie może dziwić wobec tego, że pożyczka państwowa na giełdach nowojorskiej i londyńskiej notowana jest tak nisko, iż właściciele tych bonów nie zrobili świetnego interesu.

Rynek wewnętrzny cierpi na chroniczny brak gotówki. Przeostrożna polityka Banku Polskiego wywołuje ogromną ciasnotę gotówki, skutkiem czego, **stopa procentowa u nas, nawet po ostatniem jej obniżeniu, jest jeszcze dwa razy wyższa niż zagranicą.** Rzecz oczywista, że **drogi kredyt sprowadza za sobą podrożenie produkcji,** która między innemi i z tego powodu nie jest zdolną do konkurencji na rynkach zagranicznych. Ratuje tę produkcję przed zupełnem jej usunięciem z rynków zagranicznych fakt smutny, że **płace robotnicze są u nas tak niskie,** iż mogą ona bodai w części usunąć skutki zbyt drogiego kredytu.

W takim stanie rzeczy **wypompowanie z rynku wewnętrznego stu miljonów zł. staje się próbą nader ryzykowną.** Nie wątpimy, że rządowi przy jego olbrzymich środkach siły może się udać „skłonienie" banków do wzięcia tej emisji, a kapitalistów do jej subskrypcji. Skutek jednak takiego powodzenia pożyczki byłby bardzo iluzoryczny: subskrybowane kwoty zaraz wróciłyby na giełdę, powodując straty na kursie i ruinę tysięcy małych subskrybentów, którzy w zaufaniu do „rządu sanacyjnego" pożyczkę nabędą, naturalnie, o ile już zapomnieli, jak państwo ich potraktowało jako właścicieli pierwszych po powstaniu Polski pożyczek państwowych.

Ministerstwo skarbu wie najlepiej, jakie są skargi i to słuszne na brak gotówki. Niema wprawdzie obecnie tych praktyk, jak za czasów Grabskiego, z nadmiarem fantowań i licytacyj, ale na ciężary podatkowe jest ogólne narzekanie i niema mowy, żeby sfery przemysłowo-handlowe były w stanie uszczuplić swój kapitał obrotowy na subskrypcję pożyczki państwowej. Byłby to niebezpieczny eksperyment, którego niepowodzenie mogłoby na szwank narazić naszą walutę i mniemanie o nas zagranicy.

Dlatego uważamy, że obecnie nie pora na wysuwanie takich planów, które trzeba odłożyć do pomyślniejszych czasów.

Sprawa karabinów maszynowych dla Węgier

Wyłapanie przez austrjackie władze celne na stacji granicznej St. Gotthard przesyłki kilku wagonów z częściami karabinów maszynowych z Włoch do Węgier wywołało ruch w świecie politycznym. Zainteresowała się przedewszystkiem tą sprawą mała ententa, ponieważ zbrojenia węgierskie są w pierwszym rzędzie przeciw niej skierowane. To też z Pragi wyszła inicjatywa, aby państwa małej ententy: Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja postępowały w tej sprawie solidarnie.

Rząd węgierski dla zatarcia śladów usiłuje skręcić sprawę na boczny tor, rozpuszczając pogłoski, jakoby karabiny maszynowe szły z Włoch do — Polski. Rozumie się, że nikt nie bierze tego krętactwa na serjo, gdyż zostało ustalone, że wagony były adresowane do stacji Satoralja-Ujhely i w tem właśnie leży cała perfidja. Miasto to, należące do Czechosłowacji, ma dworzec położony po stronie węgierskiej. Skierowanie więc przesyłki do tego miasta miało zamaskować fakt, że adresatem są Węgry. Przy tej sposobności pisma czeskie wskazują na złe ustalenie granicy, z powodu czego miasto zostało rozdzielone na dwie części: czeską i węgierską, z czego powstają rozmaite niedogodności. Nawzajem mówiąc, **tosamo stało się z Cieszynem i to z winy Czechów.**

Mała ententa zajęła się więc tą sprawą i obecnie między Pragą, Bukaresztem i Białogrodem prowadzona jest wymiana not, co z tym fantem zrobić. Nie ulega wątpliwości, że Węgry prowadzą na wielką skalę tajne zbrojenia, otrzymując broń z Włoch, które — jak wczoraj o tem pisaliśmy — znalazły w Węgrzech sojusznika dla swych poraczunków z Jugosławją. Rząd węgierski prowadzi jawnie politykę irredentystyczną, skierowaną przeciw wszystkim swym sąsiadom jako zaborcom „rdzennie węgierskich" terytorjów. Jasnem jest, że ta polityka jest w wysokim stopniu niebezpieczną dla rozwoju w Europie, gdyż naruszenie jednego traktatu pokojowego musiałoby pociągnąć za sobą naruszenie dalszych.

Węgry mają też potężne poparcie w pewnej części opinii angielskiej, reprezentowanej przez mocarza prasowego lorda Rothermere. Lord ten agituje w Anglji i Ameryce za naprawą krzywdy, jaką traktat w Trianon zrobił Węgrom przez odebranie im Słowaczyzny, Siedmiogrodu i Banatu. Mimo że jest to akcja jednego tylko człowieka, nie można jej lekceważyć ze względu na to, że znanym jest wpływ, jaki wywiera prasa w krajach anglosaskich. To podkreślanie prawa Węgier do uciskania innych narodowości jest wprawdzie niezgodne z zasadą samostanowienia ludów, ale wobec faktu, że zasada ta na tylu już miejscach została złamana, daje Węgrom nadzieję osiągnięcia prędzej czy później swego celu. W tem właśnie leży niebezpieczeństwo, które podtrzymuje małą ententę przy życiu. Jeżeli się jeszcze uwzględni, że Węgry nie wyrzekły się myśli przywrócenia Habsburgów na swój tron, można sobie wyobrazić, jakie zaniepokojenie wśród sąsiadów wywołują zajścia, jak przemycenie kilkuset karabinów maszynowych.

Traktat wiecznej przyjaźni

Rząd francuski względnie jego minister spraw zagranicznych p. Briand zaproponował rządowi Stanów Zjednoczonych zawarcie traktatu wiecznej przyjaźni. Traktat ten ma polegać na tem, że obie strony uznałyby wojnę jako stan niezgodny z prawem i w myśl tej zasady obowiązują się wszystkie wyniknąć mogące między niemi spory oddać pod rozstrzygnięcie trybunału międzynarodowego w Hadze.

Amerykański sekretarz stanu Kellog przyjął tę propozycję przychylnie, nie zrażając się teorją wpływowego senatora Boraha, wedle którego taki traktat z jednem państwem jest bezwartościowy, gdyż tylko wszechświatowy traktat wiecznej przyjaźni może uwolnić świat od zmory wojennej. Kellog przesłał już do Paryża projekt takiego traktatu, który w lapidarnych słowach — zawiera tylko trzy artykuły — wylicza sprawy, mające popaść pod kompetencje Hagi.

Jeżeli traktat ten przyjdzie do skutku, będzie to wielki krok na drodze do uniemożliwienia wojen. Briand konsekwentnie dąży do tego celu, uważając go widocznie za cel swego życia. Wyraził też tę myśl w wywiadzie noworocznym, oświadczając, że świat ma do wyboru dwie alternatywy: Locarno albo wojnę, a pod Locarnem należy rozumieć szereg umów zmierzających do wykluczenia wojny jako „ostatniej racji" narodów, a zastąpienia jej umowami rozjemczemi.

W gotowości rządu Stanów Zjednoczonych uderza fakt, że chce on poddać się kompetencji trybunału międzynarodowego w Hadze, co oznacza zasadniczą zmianę w ustosunkowaniu się Stanów do Europy wogóle. Stany Zjednoczone, odrzucając w 1919 r. ratyfikację traktatu wersalskiego i przystąpienie do Ligi narodów, mimo że była ona dziełem ich prezydenta, zrobiły to pod hasłem niemieszania się do spraw Europy. Stany Zjednoczone pozostały pod tym względem konsekwentne: traktatów nie uznają, z Niemcami zawierają osobny pokój przez proste oświadczenie, że stan wojenny się skończył, do Ligi narodów wysyłają tylko obserwatorów — słowem, poza interesami gospodarczemi Stany Zjednoczone unikają innych form — politycznych — łączenia swych losów z Europą.

Zawarcie traktatu z Francją oznacza, jeżeli nie zerwanie, to w każdym razie wyłom w tej polityce niełączenia się z Europą. Nie jest to ani przypadek ani wyjątek, lecz jest wynikiem ułożenia się stosunków gospodarczych. Jako wierzyciel Europy nie mogą Stany pozostawić jej własnemu losowi, gdyż w takim razie Europa prędko zaplątałaby się w nową awanturę, która uczyniłaby wierzytelności Ameryki jeszcze niepewniejszemi aniżeli już obecnie są. A chodzi tu nie o drobnostkę, gdyż same tak zwane długi międzysojusznicze Europy wobec Ameryki wynoszą około 10 miljardów dolarów. Z tego punktu widzenia należy traktować traktat z Francją jako pierwszą próbę silniejszego zainteresowania się losami swego dłużnika.

Ta decyzja Ameryki pobudziła i Anglję do działalności. Stosunki angielsko-amerykańskie nie są już obecnie tak serdeczne, jakby z wspólności rasowej mogłoby się wydawać. Ameryka stała się najsilniejszą konkurentką Anglji na morzu, a konkurencja ta jeszcze się wzmogła po rozbiciu się konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich, po której nastąpiło zbliżenie się Anglji do Japonji — nawrót do polityki sojuszniczej z 1904 r. A wiadomo, że Ameryka uważa Japonję za to państwo, z którem najprędzej musi przyjść do starcia o panowanie nad oceanem Spokojnym.

Anglja nie chciałaby stracić swego „naturalnego" sprzymierzeńca: Ameryki i dlatego wysuwa plan zawarcia podobnego jak Francja traktatu z tem jednak zastrzeżeniem, że trzecim partnerem w tej umowie musi być Japonja. To zastrzeżenie czyni ofertę angielską iluzoryczną, gdyż Stany — choćby z awersji rasowej tak tam silnej — nie uznałyby Japonji za partnera, godnego wieczystej przyjaźni. Bez względu jednak na to, czy propozycja angielska zostanie przyjęta, uważają ją w kołach politycznych za dobry środek do wprowadzenia rokowań o zbrojenia morskie na lepsze niż dotychczas tory. I to byłby dla pokoju duży sukces.

Jaką gwiazdkę otrzymała Ameryka od Europy?

Do Stanów Zjednoczonych wpłynęło przed świętami z 8 państw europejskich, zadłużonych w Stanach Zjednoczonych, **96.544.830 dolarów** tytułem częściowej spłaty długów, zaciągniętych w Ameryce. Największą sumę spłaciła Wielka Brytanja, mianowicie 67 miljonów dolarów na rachunek zaległych procentów i 25 miljonów na spłatę pożyczonych kapitałów.

Przegląd społeczny

—o—

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WESZŁO W ŻYCIE Z NOWYM ROKIEM

W dzienniku ustaw Nr. 118 pojawiło się rozporządzenie ministerstwa pracy i op. społ. z dnia 22 grudnia 1927 r. o wykonaniu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wprowadzające w życie powyższe ubezpieczenie z dniem 1 stycznia br. Na terenie byłej Galicji, oraz województwa wołyńskiego obejmuje to ubezpieczenie Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie (dawniej Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszów).

—ooo—

WYBORY DO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

Prostujemy, że kandydat na asesora Tomasz Bożek liczy lat 40 (nie 50).

Łańcuch prasowy Naprzodu

Niewezwany przez nikogo składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia conajmniej takiej samej kwoty towarzyszów: **Jana Widlińskiego** z Krakowa, **Józefa Stanka** z Tarnowa, **Antoniego Pająka** z Białej. **St. Chomiak (Lisko).**

Nauka wyborów poprzednich

Jakimi przewodnikami okazali się księża?

III.

Wspomnialiśmy w poprzednim artykule o tem, jak bezkrytyczne a namiętne popieranie przez kler chadecko-endeckich list przy poprzednich wyborach — rozbiło chadecję w Białostockiem. Teraz ten sam widok przedstawia Górny Śląsk.

A sprawia to „bohater“ ósemki, za którym kler poruszał przy poprzednich wyborach wszystkie sprężyny — Korfanty.

Oczywiście nie opłakujemy bynajmniej faktu, że **chadecja rozpada się** to tu, to tam. Niech się rozlatuje w gruzy! Podkreślamy tylko, że kler, zanurzywszy się w polityce, zgoła nie ustrzegł od kompromitacyj i od rozterek swoich najbliższych czarno-gwardzistów.

WALKA „CHRZEŚCIJAŃSTWA“ Z „KATOLICYZMEM“

Zamęt na Śląsku powiększył list biskupi, który zachęcił wszystkie niemal ugrupowania naszych przeciwników do wywieszania szyldów arcypobożnych, ażeby móc się powoływać na błogosławieństwo biskupie.

A więc blok, ulepiony sanacyjnie, przyswoił sobie przydomek **chrześcijańskiego**, a spółka Korfanty-Kustos popisuje się mianem **katolickiej**... Będą więc dwie wojujące strony, obie pod znakiem krzyża w walce — o mandaty. Dwie strony, powołujące się, że idą za głosem swoich pasterzy.

Gorliwi „chrześcijanie“ pójdą w bój z wypróbowanymi „katolikami“.

PAN KORFANTY WYRZUCONY Z CHADECJI?

Przed kilkoma dniami jedna z agencyj prasowych doniosła była, że p. Korfanty **został usunięty z zarządu głównego i ze stronnictwa Ch. D.** Prasa chadecka milczkiem zbyła tę sprawę. Milczenie w takich razach posiada wszelkie cechy potwierdzenia.

WYJAŚNIENIA „EPOKI“

„Epoka“ warszawska, która wobec rozbicia chadecji posiadać może od jej sanacyjnego odłamu istotnie „miarodajne“ — jak pisze — informacje, podaje taki kalendarzyk wydarzeń, które zaszły z Korfantym.

A więc naprzód:

„Bezpośrednio po wydaniu wyroku sądu marszałkowskiego, rada naczelna Ch. D., która wczas obradowała w Warszawie, postanowiła wezwać p. Korfantego, aby w interesie sprawy narodowej na Śląsku i w interesie stronnictwa Ch. D. usunął się od pracy politycznej.

P. Korfanty odpowiedział na to znaną rezolucją nadzwyczajnego zjazdu delegatów śląskiej Ch. D. 11 grudnia r. z., w której „wyrażono mu pełne zaufanie i proszono go, aby się nie dał steroryzować i dalej przodował Ch. D. na Śląsku“. W tej samej rezolucji „uchwalono“ na rozkaz Korfantego „szeroką „autonomję“ dla śląskiej Ch. D., rzekomo w interesie ludu śląskiego“.

Tymczasem i na Śląsku wyłoniła się opozycja przeciwko Korfantemu, która stanęła przy centrali warszawskiej stronnictwa chadeckiego, uważając robotę Korfantego za szkodliwą. „Epoka“ pisze o tem dalej:

„Stanowisko to zostało przedstawione wyczerpująco głównemu zarządowi Ch. D. w Warszawie, który też, po ponownem bezskutecznem wezwaniu Korfantego do dobrowolnego usunięcia się od życia politycznego pod firmą Ch. D., zdecydował się **na wyrzeczenie się Korfantego i wydalenie go ze stronnictwa ogólnego.** Ten stanowczy krok głównego zarządu Ch. D. pociągnie dalsze poważne następstwa w śląskiej Ch. D.

50 KSIĘŻY CONTRA KORFANTY

Owe poważne następstwa przedstawia „Epoka“ w ten sposób, że w Katowicach zebrało się około 50 księży celem zbliżenia chadecji na Śląsku z blokiem rządowym. Ale tu persona p. Korfantego stoi na przeszkodzie... Więc ta grupa księży chce wymusić na Korfantym, ażeby się usunął od kierownictwa śląskiego odłamu chadecji. Czy Korfanty da się „wymanewrować“ ze swoich okopów przyszłość okaże.

KRAKOWSKA CHADECJA, A KORFANTY

Krakowska chadecja mimo wszystko zdaje się sympatyzować z Korfantym.

„Głos Narodu“, jak wspominaliśmy, wczoraj bez słowa krytyki przytoczył wyjaśnienie korfanckiej „Polonji“, iż Korfanty, wiedziony jedynie szlachetnemi i patrjotycznemi pobudkami połączył się z Kustosem, ażeby w nim rozniecić iskry polskości.

Na gruncie krakowskim w sferach burżuazyjnych będzie chadecja rywalizowała z sanacją: wygodniejby jej może było, ażeby na pobliskim Śląsku nie nastąpiła ugoda.

Ale tak, czy inaczej, wszystkie te gry zakulisowe — **sprzeczne** w swej treści — odbywają się **z powoływaniem na przedwyborczy list biskupi.**

CZEGO OCZEKIWAĆ BYŁO MOŻNA W LIŚCIE BISKUPÓW?

List ten tak giętki pod względem stylizacji, że każda partja burżuazyjna może do siebie naginć jego zawartość, miał wedle różnych komentarzy na celu — tylko ustalić, żeby wyborcy klerykalni wpływali na swoje stronnictwa w duchu wzajemnego jednania się do obrony katolickiego światopoglądu, a w następstwie do walki z osaczoną w ten sposób „bezbożną“ PPS.

Ale przy tej okazji biskupi powinni byli chyba na podstawie doświadczeń minionych wspomnieć i **wymienić z nazwy jedno stronnictwo**, które chociaż się pcha przed wielkie ołtarze i ostentacyjnie obnosi się ze swym katolicyzmem, **skompromitowało, jak żadne z klerykalnych ugrupowań protekcję udzielaną mu przez Kościół:** mamy na myśli **endecję**, której szczucie na prezydenta Narutowicza wepchnęło było broń skrytobójczą w ręce sfanatyzowanego tem szczuciem człowieka; endecje widocznie tak w swem sumieniu zatwardziała, że ten tragiczny zgon ofiary jej podburzania nie opamiętał jej zgoła. Przeciwnie gloryfikowała ona mordercę.

„ACTION FRANCAISE“ A ENDECJA

Głośna dziś monarchistyczna „Action Francaise“ mimo swej pasji antyrepublikańskiej nie miała sumienia obciążonego takiemi czynami — a jednak za bledsze wykroczenia przeciwko zasadom chrześcijańskim biskupi francuscy wystąpili z upomnieniami, a gdy te nie podziałały — sprawa oparła się o Rzym, gdzie definitywnie potępiono opornych, chociaż przez długie lata byli oni podporą polityki klerykalnej.

W niejasnym liściе przedwyborczym biskupów polskich mogło było, sądzimy, choć w jednem zdaniu znaleźć się ostrzeżenie przed endeckim kierunkiem, który pod pokrywką katolicyzmu takie poczynił spustoszenia moralne.

Na tem kończymy te refleksje. Bilans polityki klerykalnej podaliśmy tu treściwie i, sądzimy, sprawiedliwie.

ROBERTO BRACCO

Cienie poległych żołnierzy

(Tłumaczenie z włoskiego)

Spoczywali obydwaj wskutek przypadku, w tym samym, na uboczu położonym zakątku, podczas gdy w pobliżu krążyły obojętnie i sennie niezliczone cienie poległych na wojnie.

Cienie te łączyły się w masy, podobne chmurom, to znów odpychały się i dzieliły, aby unieść się wyżej, lub opuścić niżej i znów zmieszać się w wielki tuman. Obaj przypadkowi sąsiedzi chcieli się wzajemnie o sobie wszystkiego dowiedzieć.

— Kim jesteś?

— A kim jesteś ty?

Obaj przemilczeli swe nazwiska, które za życia odróżniały ich ciała.

Może sądzili, że pytanie „Kim jesteś?“ nie jest jednoznaczne z nazwiskiem, pozostawionem wraz z ciałem tem na ziemi. Wymienili zaś natychmiast swą przynależność państwową, która wydawała się im najbardziej interesującą cechą w tym chaosie.

Pochodzili z krajów nieprzyjacielskich, sąsiadujących z sobą, — śmieli się trochę z tego, potem zaczęli rozmawiać.

— Więc nienawidzisz mnie?

— Ja? — Ani mi się śni!

— Wyrażę się jaśniej: nienawidzisz tę grupę ludzi, do której ja należę?

— Zapewniam cię, że nie.

— O ile kochasz kraj ojczysty, musisz mnie nienawidzieć. Pewne uczucia nienawiści są koniecznym wynikiem miłości ojczyzny. —

— Nie byłem patrjotą.

— Byłeś więc człowiekiem, nie zasługującym na szacunek.

— Byłem człowiekiem doskonałym.

— Twierdzenie twoje oparte jest na przewrotnem rozumowaniu.

— O nie, twierdzenie moje oparte jest na drogowskazie, który zawsze był najwyższą miarą dla ludzkości.

— A czem to był ten drogowskaz?

— Drogowskazem dobra i zła. Od urodzenia aż do ostatniej chwili życia nie uczyniłem nikomu nic złego. Nawet podczas wojny nie uczyniłem nikomu nic złego. Stało się tak, że musiałem pójść na wojnę, więc poszedłem.

Poszedłem, dokazawszy tego, że dano mi mundur szeregowca, abym nie miał na sobie żadnej odpowiedzialności, abym nie miał obowiązku namawiania innych, aby czynili źle. Zmuszony do strzelania — strzelałem w powietrze. Strzały z mojej broni mogły najwyżej zabić owady w powietrzu. Z tego możesz już wywnioskować, w jakim świecie żyłem duchem. Przejmowałem się każdem nieszczęściem, które widziałem, i w granicach możności starałem się nieść pomoc cierpiącym. O los zwierząt troszczyłem się tak, jak o los ludzi.

Byłem nietylko przyjacielem ludzi, ale i zwierząt. Tak, wzruszającym przyjacielem zwierząt! Gdybym tylko miał środki po temu, budowałbym schroniska i przytułki dla psów, kotów, a nawet myszy. Bolało mnie, że prześladuje się zwierzęta, których jedyną wadą jest to, że są niewygodne dla ludzi.

Serce moje posiadało niezmierną głębię, lecz uczucia, które żywiłem dla ludzi i zwierząt, — nie przeszkadzały mi być niezwykle kochającym synem, mężem i ojcem. Gdy się ożeniłem, o mało nie oszalałem z radości. Podczas miodowych tygodni zdawało mi się, że osiągnąłem szczyt szczęścia. Lecz to była nieprawda, ponieważ każde dziecko, które mi rodziła żona, czyniło mnie jeszcze szczęśliwszym. Mimo to cierpiałem z powodu bólów porodowych, które przechodziła moja żona. Dałbym sobie wyłupać oczy, aby mógł rodzić zamiast niej. Lecz cierpienia mijały, a potomek zostawał.

Szczęście ojca podnosiło szczęście męża, szczęście męża działało utrwalająco na szczęście ojca. W przeciągu siedmiu lat — siedmioro dzieci! — Wzięto mnie do wojska, gdy skończył się siódmy rok mego małżeństwa i zostawiłem moją żonę w piątym miesiącu ciąży. Co za rozpaczliwe rozstanie! Co za męczarnia! — Przysiągłem, że wrócę, przysiągłem, że zdobędę się na wszelkie możliwe tchórzostwo, aby tylko uratować życie. I ta przysięga mnie zgubiła.

Pewnego wieczoru zdawało mi się, iż rzeź jest nieunikniona, postanowiłem więc uciec. Gdybym nie powziął tego postanowienia — spacerowałbym prawdopodobnie do dziś po ziemi, jak wielu innych, którzy byli ze mną. W ciemności, podczas tej złodziejskiej ucieczki, wpadłem w przepaść i rozleciałem się w kawałki, jak gliniana laleczka. Komiczne w tej całej historji było to, że mój przełożony pomieszał mnie z pewnym szeregowcem z piechoty, który został zabity na cyplu skalnym, otoczony lasem nieprzyjacielskich karabinów, — lecz przed śmiercią zdobył się na jakiś niezwykły czyn bohaterski.

Memu nazwisku przyznano złoty medal. To nieporozumienie byłoby wielce komiczne, gdyby nie było ono wynikiem przysięgi tchórzostwa, którą złożyłem mej żonie. Czy kiedykolwiek nie dotrzymałem przysięgi? Biedna kobieta musiała cierpieć nietylko dlatego, że zostałem zabity, ale przedewszystkiem z powodu tego, że umarłem, jako bohater! Jak widzisz, za życia nie miałem sobie nic do zarzucenia; śmiercią zaś moją sprawiłem żonie

MARJAN PORCZAK

Etyka egoizmu narodowego nowoczesnego „katolika"...

I.

Całą ideologję nacjonalistyczną oparli jej polscy twórcy na stosownej „etyce". Dmowski ma ich dwie: „chrześcijańską" i „narodową". „Obok etyki chrześcijańskiej istnieje etyka narodowa"', — pisze Dmowski w swych „Myślach". Ponieważ „jednostka zrośnięta przez pokolenia ze swym narodem, w pewnej szerokiej sferze czynów niema wolnej woli, ale musi być posłuszna, woli zbiorowej narodu, wszystkich jego pokoleń, wyrażającej się w dziedzicznych instynktach"..., silniejszych „nad wszelkie rozumowania", które „gdy nie są zniepraw one lub wyrwane z korzeniem zmuszają człowieka do działania nietylko wbrew dekalogowi ale wbrew samemu sobie"... Na tych przedewszystkiem instynktach opiera się „etyka narodowa". A ponieważ „naród" nie składa się z równowartościowych pod względem narodowo-etycznem jednostek... przeto etyka narodowa nie pozwala dawać wszystkim równego głosu w narodowych sprawach"... Chrystjanizm jest religją „jednostki i ludzkości, jako zbioru jednostek". Etyka chrześcijańska nie obowiązuje jednostkę jeśli wchodzą w grę interesa narodowe, nie obowiązuje — zdaniem Dmowskiego —narodów całych w stosunkach międzynarodowych, gdyż w tej dziedzinie życia obowiązuje etyka narodowa i ona „jest podstawą etyki międzynarodowej" Chrześcijańskie „przykazania dotyczą wyłącznie stosunków między ludźmi jako jednostkami... stosunki narodowo-państwowe leżą poza tą sferą" (str. 232). Kryterjum tej etyki — to interes narodowy. **Wypędza więc Dmowski Chrystusa — nad czem tak biadają wyborcze odezwy biskupów — z życia publicznego, ze stosunków międzyludzkich.** Albowiem „nie można tolerować etyki, która nie uznaje narodu jako całości i dobra jego ponad wszystko nie stawia"... (str. 275). Toteż uczy Dmowski: „w stosunku do cudzoziemca, — dajmy na to do Niemca lub Moskala, etyka chrześcijańska tyle mię obowiązuje, ile idzie o stosunek prywatny, o stosunek człowieka do człowieka, tam wszakże, gdzie obaj występujemy jako przedstawiciele i obrońcy spraw swych narodów, jedynie mię obowiązuje etyka narodowa. W stosunkach osobistych nie wolno mi go krzywdzić równie dobrze, jak gdyby był moim rodakiem, bo w tych stosunkach etyka nasza, etyka chrześcijańska nie uznaje różnic narodowych. Ale nawet zabić go mam obowiązek w walce za ojczyznę"...

Zło dzisiejszego ustroju — mord bliźniego w walce narodowej, pojmowanej zawsze jako smutna konieczność, jako gotowość do ofiary z własnego przedewszystkiem życia, **mord podniesiony tu zostaje przez obecnego sprzymierzeńca klerykalizmu rzymskiego — do ideału etyki narodowego obowiązku...** I taka etyka narodowa, uczy Dmowski, „nie tylko nie sprzeciwia się etyce chrześcijańskiej czy etyce altruizmu", ale „na dłuższe okresy stanowi niezbędny warunek trwałej moralności zbiorowisk ludzkich" (str. 239). Na „etyce" Dmowskiego kształcili się i szowiniści ruscy, **morderca namiestnika hr. Potockiego Siczyński** usprawiedliwiając swój czyn powoływał się właśnie na powyżej cytowany ustęp z „Myśli nowoczesnego Polaka"... Tę „etykę" odkrył w sobie Dmowski w czasie pobytu w Japonji. Tam „dowiedziałem się — mówi on — że posiadam odziedziczoną w najtajniejszych głębiach duszy mającą swe korzenie etykę... narodową, niezależną ani od przykazań, ani od altruizmu, a tem mniej od egoizmu". Jako przykład stawia Dmowski Japończyka, którego „od złego strzeże świadomy wzgląd na dobro całości, lub nieświadomie działający obyczaj narodowy"... „dlatego Japończyk nie będąc chrześcijaninem i nie znając zasad altruizmu, nie przejmując się zresztą ani nauką Buddy, ani Konfucjuszem, jest o wiele moralniejszy od Europejczyka"... Europejczyka chrześcijanina! Mogą więc narody posiadać wysoką etykę niezależnie od wszelkiej religji, zwłaszcza chrystjanizmu... Zresztą, przedstawia Dmowski chrystjanizm jako religję **zdemoralizowanego, upadającego już państwa.** „Nauka chrześcijańska powstała i kształtowała się w środowisku, które nie było narodem, szerzyła się też przez dłuższy czas w państwie rzymskiem, w ostatnim jego okresie, gdy budowa państwa rozsypywała się w gruzy, a z nią razem rozkładały się ostatecznie wszelkie tradycyjne, obywatelskie cnoty Rzymianina i samo pojęcie ojczyzny". W tych warunkach, gdy ojczyzna rozsypywała się w gruzy chrystjanizm ratował jednostkę „od rozpaczy"... Nie uratowało więc chrześcijaństwo narodu i państwa od ruiny, jest więc etyką bankrutów, zdążających do ostatecznej zguby. Bo, „tak etyka narodowa jest podstawą etyki międzyludzkiej. W interesie moralnego postępu ludzkości musi być zachowana i coraz szersze w duszy ludzkiej zdobywać podstawy, coraz większą w postępowaniu jednostki odgrywać rolę". **Ruguje więc stopniowo Dmowski etykę chrześcijańską jako podstawę nawet z życia jednostki...**

Czyżby rzeczywiście antychrystjanistyczna etyka zrodziła się u Dmowskiego pod wpływem Japonji? Twierdzi on, że musiałby do tej etyki dojść nawet drogą rozumowania...

W „etyce narodowej" Dmowskiego jednak zaznacza się dobitnie wpływ etyki egoizmu narodowego Zygmunta Balickiego, wyłożonej w cytowanym już jego dziełku p. t. „Egoizm narodowy w [illegible] etyki".

Ruch wyborczy

—o—

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Jak donosi dzisiejsza prasa warszawska, w dniu wczorajszym przybyli do Warszawy: wojewoda nowogrodzki Beczkowicz i wojewoda lubelski Remiszewski; — dziś spodziewany jest przyjazd wojewodów białostockiego, łódzkiego i kieleckiego. — Przyjazdy wojewodów mają być związane z akcją przedwyborczą.

KONSERWATYŚCI RADZĄ NAD KANDYDATAMI

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Onegdaj i wczoraj odbywały się w pałacu ks. Janusza Radziwiłła w Warszawie posiedzenia komitetu zachowawczego w pełnym składzie z udziałem wojewódzkich komisarzy wyborczych. Omawiano kwestje związane z akcją przedwyborczą.

LISTA PAŃSTWOWA WYZWOLENIA

Wedle doniesień prasy warszawskiej, Wyzwolenie ustaliło już kandydatów do listy państwowej w następującym porządku: 1) były prezes stronnictwa, Malinowski; 2) b. poseł Stolarski, 3) b. wicemarszałek Senatu, Woźnicki, 4) b. poseł dr. Putek, 5) b. poseł Smoła, 6) b. poseł Bagiński.

POGŁOSKI

Wedle krążących pogłosek, lista „prawicy narodowej", która ma stanowić część listy rządowej, obejmuje następujące nazwiska: prof. Adam Krzyżanowski z Krakowa, dr. Solański z Łodzi, ks. Janusz Radziwiłł, Rajmund Jarosz z Drohobycza.

W Warszawie krąży pogłoska, że na pierwszem miejscu listy rządowej w Warszawie ma stanąć ks. Lubomirski, na drugiem adwokat Fr. Paschalski, następnie b. minister spraw. prof. Makowski.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

i dzieciom ból. Lecz proszę, nie myśl, że była to moja wina!

— Wypaczasz pojęcia zła i dobra, — zaczął drugi cień. — Nie zaprzeczysz chyba, że im większa jest sprawa, do której odnosi się zło i dobro, tem wyższe są też pojęcia. Ojczyzna, mój drogi, jest czemś o wiele większem od matki, synów, żony, od mniej lub więcej cierpiących ludzi i od, zdaje mi się, psów, kotów i myszy. Wszystko to zebrane razem jest czemś niezmiernie drobnem wobec ojczyzny. Kto czyni dobrze tym mało ważnym stworzeniom, kto czuje tylko w sobie synowską, mężowską, ojcowską, miłość do ludzi i zwierząt, a nie czuje w sobie miłości ojczyzny, ten, według drogowskazu zła i dobra, któryby uważał za najwyższą miarę ludzkości, jest czemś niezmiernie małem, poprostu godnem pogardy stworzeniem.

Nikomu nie sprawiłeś cierpienia? Gdybyś mi powiedział, że je sprawiłeś komukolwiek, wówczas ograniczyłbym się do pogardzenia człowiekiem, którym byłeś. Zaliczyłbym go do łotrów, łajdaków a nawet do przestępców. Lecz czy jesteś zupełnie pewny, że nikomu nie sprawiłeś cierpienia? O ile się nie kocha ojczyzny, w pewnych wypadkach sprawia się jej potężne cierpienie. Czyż nie pomagałeś jej nieprzyjaciołom, gdy z braku miłości ojczyzny strzelałeś w powietrze? A podczas gdy pomagałeś nieprzyjaciołom, czy nie sprawiłeś ojczyźnie wielkiego cierpienia?

Między dwoma cieniami istniała przepaść nie do przebycia. Po chwili rozmowa potoczyła się dalej całkiem spokojnie i bezbarwnie:

— Reasumując to wszystko szkodziłem tylko zaprowadzonemu urządzeniu.

Zaprowadzonemu?! Urodzenie się w tej, czy innej części świata jest rzeczą całkiem prostą, której nie można zmienić i dlatego wolną od wszelkiego „zaprowadzenia". Ta prawda jest podstawą miłości ojczyzny.

— Przepraszam, powiedziałeś, że im większa jest sprawa, do której odnosi się dobro i zło, tem większe są te pojęcia; o ile tak jest to prawdopodobnie zło i dobro, które obejmują cały świat, całą ludzkość, wraz ze zwierzętami lub bez nich są większe, niż zło i dobro, które odnosi się tylko do ojczyzny. Przecież ojczyzna jest tylko częścią świata, w którym człowiek się rodzi.

— Temu nie zaprzeczam.

— I ojczyzna może być czemś sztucznie urządzonem, lub nie, lecz jest ona ograniczeniem w stosunku do dobra i miłości.

— Znacznie mniej wąskiem ograniczeniem, niż to, które ty czynisz.

— Zaprzeczam!

— Żartujesz!

— Ograniczenie, które ja czynię, w swem działaniu jest zaprzeczeniem ograniczenia. Dowiodę ci tego za chwilę. Aby kochać mą matkę, żonę, dzieci, cierpiących, psy, koty i myszy, nie potrzebuję się wpierw pytać, gdzie się urodziłem i patrzeć na mapę. I gdyby przez jakieś niezwykle osobliwe powikłanie losu zdarzyło się, że moja żona byłaby indjanką, matka marokkanką, synowie lamplandczykami, a ci cierpiący, którychbym napotykał na mej drodze, pochodzili z Peru, psy — z Grenlandji, koty — z Turcji, a myszy — z Japonji, wówczas tak samo chciałbym im wszystkim uczynić tylko wiele dobrego. Moja logika, przyjacielu, jest doskonała. Kto wie, dlaczego posiadam jeszcze ten sam mechanizm, który miałem za życia.

Patrjotyczny cień długo zastanawiał się, a potem rzekł cicho:

— Musiałeś być głupcem.

— Mówiąc prawdę — oświadczył dobry, pozbawiony ojczyzny cień, — miałem taką opinję.

— Doskonała logika jest przywilejem głupców.

— Być może.

— I mimo to tutaj porażasz mnie i zwyciężasz tą głupotą twej logiki.

— A czy nie poraziłbym cię nią, gdybyśmy się spotkali za życia, tam na ziemi?

— Gdybyśmy się spotkali za życia nie pojąłbym twej logiki. Przy mojej głębokiej, ślepej, patrjotycznej wrażliwości, odrzuciłbym twoje rozumowanie i orzekłbym, że jest głupotą. Tu zaś wszelka wrażliwość i uczuciowość jest wykluczona. Tu udaję patrjotę, mówię i dowodzę, w końcu zaś zwyciężasz mnie twojem rozumowaniem, które jest lepsze, niż moje. Utraciłem siłę obronną, a nawet istotę miłości ojczyzny. Za życia miłość ojczyzny jest tylko uczuciem, a to uczucie zostaje zwyciężone mechanizmem logiki, rozsądkiem, matematyczną prawdą dobra i zła. O ile nie czuje się ojczyzny, nie można jej kochać. O ile się zaś czuje ją, może ona doprowadzić do największych ofiar, a nawet do przestępstwa...

Dobry cień zapytał nieśmiało:

— Ciebie naprzykład...?

— Moja ofiarność była bezgraniczna.

— Czy ojczyzna była ci za to wdzięczna.

— Moja ojczyzna nic o mnie nie wie.

— Szkoda, że nie mogę tego złotego medalu, który zapisano na moje nazwisko, kazać przepisać na twoje!

Cienie zamilkły.

W pobliżu krążyły obojętnie i senne niezliczone cienie poległych na wojnie. Cienie te łączyły się w masy podobne chmurom, to znów odpychały się i dzieliły, aby wznieść się wyżej, lub opuścić ku ziemi i znów zmieszać się w wielki tuman.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

LOSY BYŁYCH POSŁÓW

Były poseł Bielak (Piast) z zawodu nauczyciel, przeniesiony został na Polesie. B. poseł Ostrowski (Piast) z zawodu inżynier kolejowy, przeniesiony został do Wilna. B. poseł Widota (Piast) z zawodu weterynarz, przeniesiony został z Trembowli do Stryja. Wicemarszałek Dębski (Piast) dyrektor seminarjum w Chełmie, przeniesiony został do Łęczycy. — P. Dębski odmówił przyjęcia przeniesienia, ponieważ jako wicemarszałek Sejmu urzęduje aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

„Der Tag" stwierdza ponownie, że w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, które będą znowu podjęte 12 bm., strona niemiecka nie zamierza dążyć do rozszerzenia tych rokowań na sprawę traktatu ostatecznego, lecz będzie się jedynie starała o wyjaśnienie sprawy ewentualnej waloryzacji ceł polskich, bez czego nie można nietylko ustalić taryf celnych traktatu ostatecznego, ale także w tam zwanym małym traktacie. Obecne rokowania styczniowe toczyć się będą dokoła sprawy sprawy kontyngentów wwozowych a mianowicie nierogacizny i węgla polskiego do Niemiec i towarów przemysłowych niemieckich do Polski.

JAK ARGENTYNA PROPONUJE ZAŁATWIENIE SPORU POLSKO - LITEWSKIEGO

Organ wicekanclerza Rzeszy Hergta „Deutsche Tageszig." donosi, że argentyńskie towarzystwo przyjaciół Ligi narodów wystosowało do przewodniczącego Ligi narodów pismo, w którem proponuje załatwienie kwestji polsko - litewskiej przez oddanie Niemcom korytarza i zapewnienie Polsce dostępu do morza przez Litwę. Dziennik wyraża zadowolenie z tej egzotycznej propozycji zaznaczając, iż tego rodzaju propozycja pochodząca aż z Argentyny dowodzi, iż nawet w Ameryce południowej szerzy się przekonanie o niemożności utrzymania obecnego stanu rzeczy.

SPOTKANIE WALDEMARASA Z STRESEMANEM

Prasa czeska donosi, że w drugiej połowie stycznia odbędzie się spotkanie Waldemarasa ze Stresemanem, prawdopodobnie w Berlinie. Inicjatywa w tym kierunku miała wyjść od Litwy z okazji podjęcia rokowań handlowych między Kownem a Berlinem.

REPARACJE I DŁUGI WOJENNE

„New Jork Herald" donosi, iż w pewnych środowiskach amerykańskich spodziewają się w najbliższym czasie rozpoczęcia badań nad kwestją długów wojennych oraz reparacji, w kierunku zmniejszenia ogólnej sumy, którą Europa jest winna Ameryce, oraz określenia ostatecznego sumy reparacyjnej, którą uiścić będą musiały Niemcy.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

We czwartek 5 bm. o godz. 6·30 wieczorem w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II p.

tow. Zygmunt Gross

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Wrażenia z Genewy

(Konferencja ekonomiczna. — Polacy w Lidze narodów. — Deklaracja Litwinowa a przebieg obrad komisji rozbrojeniowej. — Sprawa litewska a opinja publiczna w Genewie).

Wstęp 50 gr. Dla członków TUR, związków zawodowych i organizacji politycznej PPS 20 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 stycznia.

PRZECIW „WSZYSTKOWIEDZĄCYM" GAZETOM. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, że podawane dość często przez prasę wzmianki o treści konferencyj między marszałkiem Piłsudskim a wicepremjerem Bartlem oparte są **wyłącznie na domysłach redakcyj** poszczególnych pism, gdyż o treści tych konferencji zasadniczo nikt nie jest informowany.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W POLICJI. Z dniem 1 bm. w policji państwowej okręgu krakowskiego, awansował: nadkom. Zygmunt Nosek na podinspektora, podkom. Eugenjusz Hass na komisarza, podkom. Stanisław Romański na komisarza, aspirant Mikołaj Jakubowicz na podkomisarza, aspirant Józef Ćwiertnia na podkomisarza, aspirant Zygmunt Rachwał na podkomisarza i aspirant Witold Stefiani na podkomisarza. Starszy przodownik Stanisław Sowiński i Leon Polek na aspirantów. Przeniesieni z województwa krakowskiego do innych województw: komisarz Aleks. Dziekoński, podkomisarz Marjan Wagner, podkomisarz Włodzimierz Włodek i aspirant Wacław Aubrecht. Przeniesieni z innych województw do krakowskiego: nadkomisarz Leon Gallas, komis. Bolesław Czapelski, podkomisarz Władysław Jasieniak, podkomisarz Jerzy Walter i aspirant Stefan Skumiel.

ROBOTNIK POPARZONY KWASEM SIARKOWYM. Wczoraj popołudniu na stacji kolejowej w Borku Fałęckim uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Franciszek Wałach, robotnik. Wiózł on zbiorniki z kwasem siarkowym. Jeden ze zbiorników stoczył się z wózki, wskutek czego Wałach doznał poparzenia na twarzy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. Wałach ma zagrożony wzrok.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu przy ul. Wawrzyńca 28, zatrudniony był Feliks Miceusz, lat 48, murarz, przy naprawie kanału. — Wszedł on z zapaloną świeczką do dołu kloacznego i spowodował eksplozję nagromadzonych w dole gazów. Wskutek eksplozji Miceusz doznał ciężkich poparzeń na twarzy i rękach. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Władysławowi Kozikowi, robotnikowi, który został potrącony przez samochód w ul. Miodowej. Lekarz stwierdził u Kozika rany na głowie i na lewej ręce. Następnie pogotowie ratunkowe interwenjowało u Franciszka Sieprawskiego, wyrobnika, który wskutek potrącenia przez samochód. doznał obrażeń na głowie.

KIESZONKOWCY PRZY OKIENKU POCZTOWEM. Józef Bieniarz zgłosił w policji, że skradziono mu w lokalu urzędu pocztowego przy ul. Podwale 2 z kieszeni gotówkę 200 złotych.

PRZESTRASZONY ZŁODZIEJ. Napotkał patrolujący posterunkowy policji państw. w ul. Garncarskiej nieznanego osobnika, niosącego jakiś pakunek. Na widok posterunkowego złodziej pakunek porzucił, a sam zbiegł. W pakunku tym było 4 metry chodnika. Złożono pakunek na II komisarjacie policji państwowej przy ul. Tadeusza Kościuszki.

AMATOR KOŃSKICH OGONÓW. Do niezamkniętej stajni Pawła Worytkiewicza przy ul. Mazowieckiej 64 wszedł nieznany osobnik, który stojącym w stajni dwom koniom obciął ogony.

SKÓRKI PERSKIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Mojżesz Berwald zgłosił, że dnia 3 bm. około godziny 20 skradziono mu z gablotki umieszczonej w bramie realności przy ul. Grodzkiej 1 — 16 skórek perskich, wartości 1400 złotych.

KRADNĄ ROWERY. Andrzej Siekański zgłosił w policji, że skradziono mu z bramy budynku Kasy skarbowej przy ul. Wiślnej rower, wartości 140 złotych. — Wiesławowi Szczawińskiemu w budynku magistratu skradziono rower wartości 250 złotych.

—ooo—

PREZYDJUM BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW UJ W KRAKOWIE prosi byłych członków Bratniej Pomocy Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego, by zwrócili długi, zaciągnięte w referacie pożyczkowym, gdyż dalsze zaleganie jest rzeczą wielce krzywdzącą obecnych członków. W razie niewyrównania nazwiska zalegających będą umieszczone w dziennikach krajowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Tajemnica powodzenia". Jutro w piątek poraz 36-ty „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek arcywesoła operetka Waltera Kollo „Tylko ty!" z występem Tadeusza Wołowskiego. Operetka ta powtórzona będzie jutro w piątek o godzinie 3·30 popołudniu po cenach najniższych, w tej samej obsadzie. W piątek i sobotę pełna humoru operetka „Lotnik zwycięzca" z występem gościnnym art. op. Cz. Celińskiej i Tadeusza Wołowskiego, który wyposażył ją w cały szereg nowych reżyserskich pomysłów z udziałem całego zespołu. Nowość ta powtórzona będzie w poniedziałek, wtorek, środę i piątek. W niedzielę o godzinie 3·30 popołudniu po cenach najniższych rewja sylwestrowa — „Coś dla dam!", o godzinie 7·30 wieczorem wznowienie wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia".

„JAŚ I MAŁGOSIA", fantastyczna opera w trzech obrazach, wykonana będzie w Starym Teatrze w piątek 6 bm. o godzinie 4·30 popołudniu przez artystów operowych pod kierownictwem muz. dyr. Walick-Walewskiego. Ceny miejsc popularne od 1—4 złotych.

KAROL KLEIN, pianista, wystąpi w Starym Teatrze z jedynym koncertem w niedzielę 8 bm.

WIECZÓR KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO odbędzie się we wtorek 10 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: Karol Szymanowski, znakomity pianista, oraz Stanisława Korwin-Szymanowska, śpiewaczka. Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

DWA PRZEDSTAWIENIA SZOPKI KRAKOWSKIEJ W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W święto Trzech Króli, t. j. w piątek, o godzinie 5 popołudniu i o godz. 7 wieczorem odbędą się dwa przedstawienia szopki krakowskiej. Niewielką pozostałą ilość biletów nabyć można w kancelarji Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9, od godziny 8—2 w południe. Przed samem przedstawieniem zwykle miejsca bywają wysprzedane.

—ooo—

SPORT

NAJWIĘKSZY TOR ŚLIZGAWKOWY W KRAKOWIE na placu Groble, urządzony staraniem gimnazjum św. Anny, cieszy się doskonałą frekwencją młodzieży szkolnej wszystkich zakładów wychowawczych krakowskich. Ślizgawska otwarta przez cały dzień. W pogodne dnie słońce oświeca Groble, działając zbawczo na organizmy młodzieży.

WALNE ZGROMADZENIE ŻKS MAKKABI wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes F. Freund wiceprezesi J. Billig, dr. Immerglueck i dr. Osiek, sekretarz prof. Tepper, skarbnik, J. Tislowitz, członkowie zarządu: Aleksandrowicz, Apsel, Butterfeig, Bauminger, Kornblum, Gold, Perlmutter, Traubman.

—ooo—

Z Polski

SPRAWA NAPADU NA NOWACZYŃSKIEGO. Jak podaje „Gazeta Warszawska Poranna", stan zdrowia Nowaczyńskiego pozostawia od paru dni wiele do życzenia. W związku z zaostrzeniem się choroby lewego oka pogorszył się też ogólny stan chorego. Zapowiedziane konsyljum okulistów jeszcze się nie odbyło. Dochodzenie prokuratorskie toczy się bez przerwy.

OKRADZENIE SEKRETARKI POSELSTWA ANGIELSKIEGO W WARSZAWIE. Sekretarce posła angielskiego w Warszawie Mabel Poling skradziono w czasie jazdy pociągiem walizkę z pieniądzmi i garderobą.

ZNOWU PROCES O SZPIEGOSTWO. Dnia 3 bm. odbyła się przed sądem karnym w Rybniku (G. Śląsk) rozprawa przeciw Wincentemu Haenischowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców wojskowych w osobach kapitana Stanaka i por. Smolki zasądził Haenischa na 2 lata ciężkiego więzienia.

WYDANIE SZPIEGA MADERA POLSCE. Starszy przodownik policji Mader, który w swoim czasie zdezerterował do Niemiec, sprzedając kapitanowi niemieckiemu Krieblowi, oficerowi informacyjnemu 11 dywizji Rechswehry, ważne akty mobilizacyjne, znajdujące się w kolejowym komisarjacie policji państwowej w Katowicach, został przez Niemców wydany władzom polskim jako „uciążliwy cudzoziemiec". Madera wywiad niemiecki chciał użyć do pracy na innym odcinku, jednak po niepowodzeniu wydał go władzom polskim. Maderowi grozi dwuletnie więzienia.

PROCES O OLBRZYMIĄ KRADZIEŻ. Przed sądem okręgowym w Królewskiej Hucie rozpoczął się 3 bm. proces przeciw Karolowi Kesslerowi i spólnikom o głośną kradzież półtora miljona zł. na poczcie w Król. Hucie. Dalsi oskarżeni są: Jadwiga Cieślikowa, Jan Włoch, Paweł Klinert, Marja Kesslerowa, Jadwiga Borszcz, Karol Säbisch, P. Reinhold i Jadwiga Peschl. Kessler opowiada, że w nocy z 12 na 13 kwietnia zabrał z urzędu pocztowego w Król. Hucie, gdzie był urzędnikiem, worek zawierający półtora miljona zł., przeznaczonych dla tamtejszego oddziału Banku polskiego. Pieniądze wręczył swemu bratu Wilhelmowi, poczem razem z Cieślikiem przeszedł na stronę niemiecką. Cieślikowa sama i za pośrednictwem współoskarżonych pieniądze wywoziła częściami do Niemiec. Kessler podróżował po Niemczech, aż został aresztowany w Frankfurcie nad Menem, gdy chciał wymienić pół miljona zł. na marki. Policja niemiecka wydała go władzom polskim.

HALLO HALLO POLSKIE RADJO KATOWICE. W katowickiej „Gazecie Robotniczej" czytamy: We wtorek poświąteczny nałożywszy słuchawki czy usadowiwszy się naprzeciw rozgłośnika celem usłyszenia z tytułu ciekawego i naukowo zapowiadającego się odczytu o potrzebie naukowej organizacji pracy, usłyszeliśmy głównie niemal wyzwiska pod adresem socjalizmu, idei bądźcobądź przynajmniej — tak, jak dla prelegenta własność prywatna — „najświętszej i nietykalnej". Dobrze wychowany, wykształcony i inteligentny mówca (prof. akademji górniczej i dyrektor spółki dzierżawnej „Skarboferme" (!) nie powinien obrażać ani uczuć ani nawet zapatrywań ekonomiczno-społecznych wielkiej, ba największej, sądząc po wyniku ostatnich wyborów sejmowych, części klasy roboczej Śląska, będącej znów większością śląskiej ludności.

Zrównywanie roboty socjalistycznej z praktyką bolszewicką, z leninstwem i... wszystkiemi grzechami głównemi, licowałoby ewent. przy walce przedwyborczej, a nie w naukowym odczycie i to przez radjo, a więc za pieniądze ogółu podatników.

Z logiką zaś nie godzi się, skonstatowawszy na początku odczytu straszne skutki wojny światowej dla Polski i wogóle Europy pod względem gospodarczym (brak kapitału produkcyjnego) jako przyczynę kryzysu, bezrobocia itp., zwalać winę tychże na rewolucje r. 1918 i zdobycze socjalne robotników, na „mrzonki" socjalistyczne.

Że szanowny pan profesor zdradził się z zapałami do faszyzmu, to pozwalałoby już z góry ocenić i naukowość i gospodarczość jego organizacji pracy. Poczekajmy jeszcze następnego odczytu, zapowiedzianego już, a zobaczymy, czy nie skończy się głównie na jakim chronometrażu, jak u większości taylorystów, na „naukowym" wyzysku pracy, nie oszczędzając ostatka sił pracownika dla zysku świętego i w świętym spokoju wypoczywającego trustowca czy kartelisty!

Robotnik i pracownik śląski chętnieby usłyszeli coś o naukowej, zdrowej organizacji przemysłu, nie wyzysku i nie od p. dyrektora.

WÓJT MORDERCĄ I PODPALACZEM. W końcu grudnia, w Myscowej, w powiecie krośnieńskim, dokonany został zamach morderczy na tamtejszego leśnika Józefa Wściślaka, mianowicie jakiś nieznany sprawca strzelił w nocy trzykrotnie w kierunku jego łóżka. Wszystkie trzy strzały na szczęście chybiły. W kilka dni później przypuszczalnie ten sam sprawca włożył do wiązki drzewa opałowego jakiś materjał wybuchowy, który pod kuchnią eksplodował i rozwalił ją w gruzy. Wdrożone przez tamtejszy posterunek dochodzenie pozostało bez rezultatu. — Dopiero teraz wykryto sprawcę w osobie tamtejszego naczelnika gminy, Antoniego Sysaka, który chciał się zemścić na Wściślaku za doniesienie karne, zrobione przeciwko niemu o nadużycie władzy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W STANISŁAWOWIE. „Dziennik Lwowski" donosi: W ostatnich dniach w Stanisławowie wśród tamtejszych komunistów zapanowało ogromne ożywienie na tle zbliżających się wyborów. Miasto zasypane zostało ulotkami o treści wybitnie antypaństwowej oraz afiszami z hasłach „Precz z rządem, precz z wojną" itd. Pozatem została policja powiadomiona o organizowaniu przez komunistów przedwyborczych konwentyklów, w których omawiają oni program wywrotowej pracy na czas wyborów. Z związku z tem przeprowadzono szereg rewizji wśród wybitniejszych działaczy komunistycznych, w czasie których zakwestjonowano wiele materjału kompromitującego. Aresztowano kilkanaście osób, które osadzono w więzieniu sądu karnego, przyczem wytoczono im dochodzenia bądź to o gwałt publiczny z paragrafu 65, bądź też o zdradę główną. Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia.

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI. Dnia 3 bm. dokonana została na stacji granicznej Kolesowo wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Związkiem sowietów. Ze strony Polski wydanych zostało 5 osób przebywających w więzieniach polskich, ze strony sowieckiej stronie polskiej wydanych zostało 29 osób, a mianowicie: Borysiewicz Marja, Budrowicz Czesław, Wodecki Zygmunt, Wołożyński Edmund, Wysocka Jadwiga, Garkacz Piotr, Dembek Zygmunt, Denhof Jadwiga, Zdaniewicz Leon, Iwanowska-Majewska, Kamieński Ja Kozicki Fr., Korewo St., Krasowski J., Krzeczkowska Stan., Krzeczkowska Janina, ks. Kotwicki Jan, Lipiński Ant., Łozowski Włodz., Mitte Ant., Okolo-Kułak Zygm., Położny Konst., Raj Jan, Sawicki Jan, ks. Chmielnicki Jan, Chruszewicz, Szykowski Włodz., Jakubowski Bron., Jurkiewicz Witold. Jednocześnie dokonuwujący z ramienia Polski wymiany p. Kulikowski podpisał protokół zdawczo-odbiorczy o dokonaniu wymiany z pełnomocnikiem komisarjatu ludowego spraw zagranicznych. W protokole tym zagwarantowany został również powrót ks. Cimaszkiewicza i Sokołowskiego, z których pierwszy przybedzie za kilka dni, a drugi w maju. Stwierdzone zostało również protokolarnie, że sprawa ks. prałata Teofila Skalskiego pozostaje nadal otwarta.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO. Onegdaj, na linji kolejowej Stryj—Lwów, wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy pociąg, zdążając ze Stryja do Lwowa, minął przystanek Pasłonkę. — W pewnym momencie środkowy wagon pociągu ześlizgnął się z szyn i toczył się po podkładach kolejowych przez 6 i pół km. do stacji Pniew. Tam zaczepiwszy się o zwrotnicę, wagon wywrócił się, powodując wykolejenie dalszych trzech wagonów, jadących za nim.

NAPAD NA INKASENTA. Inkasent warszawskiego rejenta Romana, 26-letni Stefan Marosz otrzymał od pracodawcy polecenie zainkasowania pewnej sumy w domu handlowym Natana Morgensztema przy ul. Gęsiej. Biuro to mieści się w lokalu frontowym na II piętrze. — Gdy Marosz, wszedłszy na schody, znajdował się już na II piętrze, niespodziewanie otrzymał z tyłu silny cios w głowę, a równocześnie ktoś wyrwał mu z ręki teczkę. Uderzony, mimo strasznego bólu, odwrócił się momentalnie i stanął oko w oko z napastnikiem. Rabuś zamierzył się jeszcze na Marosza, lecz gdy ten krzyknął, cofnął się i zaczął uciekać. Tymczasem na krzyk inkasenta na schody wybiegło kilkanaście osób, które, widząc słaniającego się Marosza i uciekającego rabusia z teczką, rzucili się za opryszkiem w pogoń. Napastnik zbiegł na dół i wyskoczywszy na ulicę, rzucił się do ucieczki w kierunku Nalewek. Ścigający go wraz z zaalarmowanymi przechodniami, gonili go wytrwale przez Nalewki aż do domu Nr. 37, gdzie zastąpił mu drogę posterunkowy, który opryszka zatrzymał i odprowadził do komisarjatu. W czasie badania aresztowany zeznał, że nazywa się Stanisław Grzegórski. Znaleziono przy nim 3-funtowy ciężarek, uwiązany na sznurku. Ciężarkiem tym właśnie rabuś uderzył Marosza. W teczce, którą odebrano od Grzegórsikego, znajdowało się 2848 złotych, 142 dolary i weksle na 3000 złotych, które Marosz miał zainkasować. Grzegórskiego osadzono w areszcie.

TAJEMNICZA TRAGEDJA. Z Wilna donoszą: W mieszkaniu porucznika 3 dywizjonu artylerji konnej Jana Poclechina, rozegrała się tajemnicza tragedja. Popołudniu przybył do niego syn b. senatora, Bronisław Krzyżanowski, student uniwersytetu lwowskiego. Co się działo w mieszkaniu, niewiadomo. Po pewnym czasie usłyszano gęste strzały. — Zaalarmowani mieszkańcy wyłamali drzwi i znaleziono leżących w kałuży krwi zarówno oficera, jak i studenta. Obok nich leżały rewolwery. Na ciele ich stwierdzono 8 ran od kul rewolwerowych. Stan rannych jest bardzo ciężki.

—ooo—

Z zagranicy

FAŁSZERZE PASZPORTÓW POLSKICH W BERLINIE. Policja w Berlinie aresztowała 5 osobników należących do międzynarodowej bandy fałszerzy paszportów polskich niemieckich.

CHOROBA STRESEMANA. Minister Streseman jest jeszcze chory na lekką grypę i z tego powodu nie brał udziału w uroczystościach noworocznych u prezydenta Hindenburga.

UPADEK FASZYZMU W CZECHACH. Prasa czeska donosi o rozkładzie w czechosłowackiej partji faszystowskiej, którego symptomem jest wystąpienie z partji tej przywódców, oraz różnice poglądów między nimi. Niepoślednią rolę gra tu także brak funduszów, tembardziej, że pomoc oczekiwana z Włoch zawiodła a delegacji faszystów czechosłowackich wybitni polityczy faszystowscy we Włoszech wogóle nie przyjęli. Oprócz tego mówi się o niezbyt jasnem zawiadowaniu finansami partji przez jej kierownictwo.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WYLEWU DUNAJU. Wiedeńskie biuro hydrograficzne donosi, że zator lodowy na Dunaju ciągle się posuwa w górę rzeki. W ciągu 24 godzin posunął się on o trzy klm. i znajduje się obecnie koło Altenburga. Stan wody na Dunaju wskutek zatoru podniósł się znów o 40 centymetrów. — Z Budapesztu donoszą, że stan wody na Dunaju wzrasta. Miejscami wynosi on 90 cm. ponad wysokość normalną. Linja kolejowa koło Giurgiu jest częściowo zalana.

KRA LODOWA UNIOSŁA 7 DZIECI. W Wilhelmshafen dnia 3 bm. o godz. 4 popołudniu 7 dzieci bawiących się na brzegu zostało porwanych na krze lodowej przez przypływ. Służba nadbrzeżna rozpoczęła natychmiastowe kroki celem uratowania dzieci znajdujących się w wielkiem niebezpieczeństwie. Wszelkie wysiłki okazały się bezskuteczne tak, że należy uważać dzieci za stracone.

Parowiec floty niemieckiej „Helen", zawiadomiony drogą radjową, udał się w poszukiwanie dzieci porwanych przez krę na pełne morze. Statkowi udało się odszukać krę i uratować troje dzieci, gdyż reszta na innej oderwanej krze uniesiona została dalej. Nad ranem pozostałe czworo dzieci zostało uratowanych.

PO MROZACH ODWILŻ W ANGLJI. Wskutek odwilży i nieustannych deszczy katastrofa powodzi staje się coraz groźniejsza. Wiele rzek wylało, powodując zniszczenie w okolicy. Przedmieścia Londynu są zalane, zwłaszcza przedmieścia wschodnie, położone w pobliżu rzeki Lea. Na skutek powodzi przerwany został ruch na kilku linjach kolejowych. Woda zalała również liczne szosy.

NIE UDAŁO SIĘ. Po przeszło 8-godzinnych wysiłkach miss Hudson porzuciła zamiar przepłynięcia cieśniny gibraltarskiej w odległości 4.5 mil. od najdalej wysuniętego wybrzeża hiszpańskiego.

ZIMNA AMERYKA. W Ameryce zapanowały mrozy. Ogarniają one przestrzeń sięgającą do zatoki Meksykańskiej. W środkowo - zachodniej części Stanów Zjednoczonych warstwa śniegu dochodzi do 5 stóp grubości. Z powodu zimna zmarło około 40 osób. Cyfra ta obejmuje równie marynarzy, którzy zatonęli.

TEGO PIJĄ, MIMO „SUCHOŚCI". W czasie Bożego Narodzenia w samym Nowym Jorku zmarło 32 osób na skutek zatrucia alkoholem.

Przegląd gospodarczy

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE WYWOZU MASŁA

W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyła się w poniedziałek 2 bm. pod przewodnictwem prez. Epsteina narada czynników zainteresowanych w produkcji oraz wywozie masła, poświęcona omówieniu postanowień opracowanego przez ministerstwo rolnictwa projektu rozporządzenia o wywozie masła zagranicę.

Dłuższa i szczegółowa dyskusja wykazała potrzebę szeregu uzupełnień i zmian projektowanego dekretu, które przedłożone zostaną ministerstwu przez Związek Izb przemysłowo - handlowych. Uznano natomiast w zasadzie konieczność dążenia do ujednostajnienia wyrobu i podniesienia jego jakości celem poprawienia marki masła polskiego zagranicą i uzyskania wyższych cen za nasz produkt. Zarządzenia te wypadnie jednak wprowadzać w życie etapami, gdyż daleko idące normy projektu nie dałyby się odrazu zastosować do stosunków produkcji i obrotu w przeważnej części obszarów Rzeczypospolitej i mogłyby odbić się niekorzystnie na cyfrach naszego bilansu wywozowego.

Krytyka rządowej akcji wyborczej

Pułkownik Ścieżyński ustąpił ze stanowiska szefa propagandy prasowej obozu sanacji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 stycznia.

Warszawski korespondent łódzkiego „Głosu Polskiego" donosi: Przed paru dniami ukazała się wiadomość, że na czele propagandy wyborczej obozu sanacji stanął pułkownik Mieczysław Ścieżyński. Jak się dowiaduję, **pułkownik Ścieżyński po paru dniach urzędowania złożył władzom raport, iż to, co do tej pory rząd uczynił w akcji wyborczej i co nadal zamierza uczynić, zupełnie nie odpowiada rzeczywistym nastrojom i stosunkom, wobec czego zrzeka się powierzonej mu misji.**

Jak donosi dalej korespondent wymienionego pisma, miejsce pułkownika Ścieżyńskiego ma zająć były poseł **Antoni Anusz.**

Interwencja mocarstw na Litwie

O rozpoczęcie rokowań z Polską

Kowno, 4 stycznia (PAT). Posłowie francuski i włoski zjawili się u Waldemarasa. Słychać, że obaj posłowie w poważnych słowach zwrócili uwagę Waldemarasowi, że **we własnym interesie Litwy leży podjęcie możliwie najrychlej rokowań z Polską** na podstawie układu genewskiego.

Rozbicie się rokowań o rząd lewicowy w Gdańsku

Gdańsk, 4 stycznia (PAT). O rozbiciu prowadzonych od kilku dni rokowań między socjaldemokratami, liberałami i centrum o utworzenie nowego rządu (senatu) otrzymujemy następujące szczegóły: Wczoraj popołudniu zebrały się wspomniane trzy partje na posiedzenie, na którem, jak powszechnie przypuszczano, miało nastąpić sfinalizowanie rokowań. Wbrew ogólnemu przypuszczeniu wyłoniły się w ostatniej chwili **nowe trudności**, których przezwyciężenie okazało się niemożliwe. Największą przeszkodą było oświadczenie centrum podkreślające, że centrum w sprawie zmiany konstytucji **sprzeciwia się żądaniu socjaldemokratów**, w szczególności centrum stanowczo odrzuca projekt reorganizacji senatu w tym kierunku, aby wszyscy senatorowie byli odpowiedzialni przed sejmem i oświadcza się za pozostawieniem w dalszym ciągu senatorów mieszanych.

Liberali i socjaldemokraci, którzy żądanie to uważali za naczelny punkt swego programu, **zrezygnowali wobec tego z dalszym rokowań.** Wobec niepowodzenia dotychczasowych rokowań, mają być podjęte w dniu dzisiejszym dalsze narady w sprawie utworzenia nowego senatu, tym razem jednak **między socjaldemokratami i trzema grupami liberałów.** Teoretycznie koalicja taka byłaby możliwa, rozporządzałaby bowiem 61 głosami. Wobec tego jednak, że narodowi liberali dali do zrozumienia, że nie chcą pracować z socjaldemokratami, przeto w praktyce uważają taką koalicję za wykluczoną. Wytworzyła się więc **sytuacja na razie bez wyjścia.**

TELEGRAMY

—o—

Sprawa walki z drożyzną

KONFERENCJA U MIN. KWIATKOWSKIEGO

Warszawa, 4 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się dzisiaj konferencja prasowa, na której minister Kwiatkowski apelował do prasy i społeczeństwa, by współdziałała z rządem w zwalczaniu drożyzny. Minister Kwiatkowski zapowiedział, **że ministerstwo będzie co 10 dni ogłaszało ceny artykułów pierwszej potrzeby, aby w ten sposób wpłynąć na ujednostajnienie cen**, które w chwili obecnej wahają się bardzo znacznie, tak, że np. niektóre artykuły są droższe na prowincji niż w Warszawie.

—ooo—

CKW PPS

Warszawa, 4 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbywało się w dalszym ciągu posiedzenie CKW PPS. **Na porządku dziennym znajdowała się sprawa ustalania list kandydatów w okręgach.**

DELEGACI CENTRALNEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH U MINISTRA PRACY

Warszawa, 4 stycznia (PAT). W dniu 4 bm. minister pracy i opieki społecznej dr. S. Jurkiewicz przyjął przedstawicieli centralnej komisji związków zawodowych w osobach tow. Żuławskiego, Kwapińskiego, Stańczyka oraz sekretarza Bielnika, **w sprawie warunków pracy w górnictwie i pomocy bezrobotnym.**

PROJEKTY USTAW DLA NOWEGO SEJMU

Warszawa, 4 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd przygotowuje projekty ustaw, które zostaną wniesione na nowy Sejm.

18 TYSIĘCY KOMISYJ WYBORCZYCH

Warszawa, 4 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na terenie Rzeczypospolitej czynnych **będzie ogółem 18 tysięcy komisyj wyborczych.**

DJETY DLA CZŁONKÓW OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH

Warszawa, 4 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). „Kurjer Czerwony" donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje **rozporządzenie o djetach i kosztach przejazdu dla członków obwodowych komisyj wyborczych.** Na razie wiadomość **ta nie została sprawdzona.**

B. POSEŁ DYMOWSKI TĘSKNI DO WOLNOŚCI

Warszawa, 4 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Aresztowany swego czasu były poseł Dymowski odwołał się do sądu apelacyjnego, domagając się zwolnienia z aresztu. Podanie p. Dymowskiego zostanie rozstrzygnięte 9 bm.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE USTAWY EMIGRACYJNEJ

Warszawa, 4 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy, rozporządzenie wykonawcze do ustawy emigracyjnej, opracowane przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, jest już w druku i ukaże się w najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw". Rozporządzenie to obejmie całą praktyczną politykę urzędu emigracyjnego i ureguluje ostatecznie sposób postępowania emigranta wyjeżdżającego z Polski. Rozporządzenie określa i ogranicza również działalność przedsiębiorstw przewozowo-okrętowych, jak i instytucyj emigracyjnych.

O BUDOWĘ DRÓG W POLSCE

Warszawa, 4 stycznia (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął swe obrady w gmachu politechniki pierwszy polski kongres drogowy, zorganizowany przez stowarzyszenie i członków kongresów drogowych. Obrady zagaił dyrektor departamentu drogowego ministerstwa robót publ. Nestorowicz, pierwsze przemówienie wygłosił honorowy przewodniczący kongresu minister Moraczewski, który, rozpatrując kwestję budowy dróg, zaznaczył, że sprawę powyższą należy rozwiązać własnemi siłami, eliminując myśl zaciągnięcia na ten cel pożyczki zagranicznej czy wewnętrznej. Po wygłoszeniu mów powitalnych plenarne posiedzenie zamknięto, poczem zebrani udali się do auli politechniki, gdzie min. Moraczewski otworzył wystawę drogową okazującą postępy techniki w tej dziedzinie.

SPRAWA PRZEMYCANIA BRONI DE WĘGIER

Wiedeń, 4 stycznia (PAT). W sprawie transportu broni przez stację graniczną w Św. Gotthard donoszą dzienniki wiedeńskie z Pragi, że państwa małej ententy wyczekują rezultatu dochodzeń urzędowych, zanim powezmą decyzję co do kroków przedsięwziąć się mających. Prasa białogrodzka donosi o potrzebie **wspólnej akcji państw sąsiadujących z Węgrami.** Z Budapesztu donoszą, że rząd węgierski stoi na stanowisku, że przesyłka broni przeznaczona była **dla Polski (?).** Władzom węgierskim nie była znaną zawartość przesyłki. Ataki prasy czeskiej przeciwko Węgrom uważają w Budapeszcie za niezrozumiałe. Władze węgierskie skonfiskowały przesyłkę i jak twierdzi „Die Stunde", rozważają ewentualność zniszczenia jej.

ZNOWU GROŹNE POŁOŻENIE NA BAŁKANIE

Ateny, 4 stycznia (PAT). Stosunki między Grecją a Turcją znowu się zaostrzyły. Rząd grecki zarządził odwołanie swego charge d'affaires z Angory. Grecja zamierza przedłożyć kwestje sporne z Turcją trybunałowi haskiemu i Lidze narodów. Rząd grecki uzasadnia krok ten tem, że Turcja interpretowała traktaty zawarte między obома państwami w sposób nieuzasadniony i jednostronny. W sprawie tego konfliktu dowiaduje się „United Press" z kół rządowych, że sposób, w jaki Turcja spełniała zobowiązania wynikające z traktatu w Lozannie, wywołał niezadowolenie rządu greckiego.

W Warszawie „potaniało"

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 stycznia ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 grudnia 1927, w porównaniu z okresem od 16 do 30 listopada **zmniejszyły się o 0.3%.**

Co do powyższego obliczenia zamieszcza „Robotnik" następujące uwagi: Od dłuższego czasu przedstawiciele sfer przemysłowych idą **ręka w rękę z reprezentantami rządu**, na terenie komisji do badania kosztów utrzymania. Mimo, że drożyzna nieprzerwanie rośnie, w myśl obliczeń przemysłowców i przedstawicieli rządu wzrost ten jest albo nieznacznym ułamkiem, albo też z obliczeń okazuje się dowodnie, iż drożyzna nie rośnie, ale, ba, nawet maleje! Przedstawiciele Związków robotniczych niejednokrotnie protestowali przeciw tej jednostronności, byli jednak zawsze **majoryzowani przez większość komisji.** Wystarczy tu wspomnieć o perypetjach **krakowskiego wskaźnika drożyźnianego za październik**, kiedy to komisja warszawska zniosła orzeczenie komisji krakowskiej i sama oznaczyła wzrost drożyzny dla Krakowa.

Obecnie mamy znów do czynienia z faktem **bardzo dowolnego obliczania kosztów utrzymania przez przemysłowo - rządową większość komisji.** Oto mimo protestów przedstawicieli Związków robotniczych większość ta uznała, iż w grudniu 1927 nietylko drożyzna nie wzrosła, ale nawet spadła o 0.3 procent. Wszyscy wiemy, jak dalece w okresie świąt **podrożały artykuły żywnościowe**, tymczasem stwierdzono właśnie zniżkę w grupie — żywnościowej. Przedstawiciele Związków robotniczych przeciw wczorajszemu oznaczeniu wskaźnika **założyli najostrzejszy protest i opuścili salę obrad.** Oczywista w swej obecnej roli komisja badania zmiany kosztów utrzymania nie spełnia, rzecz prosta, zadania, dla którego została powołana.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO PPS KRAKÓW- MIASTO, odbędzie **się w niedzielę 8 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro**, na które zaprasza się tow.: Dra Marka, Englischa, Dr. Kunickiego, Ziffera, Dr. Güntnera, Dr. Müllera, Dr. Kropatscha, Towpasza, Dr. Pelzlinga, Dr. Ringelheima, Ścibora, Jaroszewskiego Bolesława, Łapińskiego K., Kubanka, Jaworskiego Jana, Kartona, Nowakowskiego, Kowalczyka M., Dyr. Schiffa, Rendla, Haeckera, Kluczkę, Iżowskiego, Gwoździa, Wasserbergerowa, Rutkiewiczowa, Chudzika, Mucka, Kornickiego, Oplustila, Kühnera, Dyplaka, Trębacza, Kolkiewicza, Abrahamera Ad., Jurę Wl., Przybysia, Murzyna, Czerneckiego, Oremusa, Moszczaka, Kordysa, Borowicza, Packana, Polewkę, Zająca Stanisława, Grochala, Górkę Tad.

Za komitet wyborczy PPS Kraków—miasto:

Dr. Bobrowski **Dr. Rosenzweig.**

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 9 stycznia o godzinie 7 wieczorem w swoim lokalu, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ORGANIZACJI DOZORCÓW DOMOWYCH w sprawach wyborczych odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu OKR, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW I DOZORCZYŃ DOMÓW W KRAKOWIE odbędzie się w piątek dnia 6 stycznia o godzinie 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ZGRMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 6 stycznia o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

„LUTNIA ROBOTNICZA". Próba śpiewu odbędzie się dziś we czwartek, punktualnie o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Kasy chorych, przy ul. Batorego 3, III piętro. Obecność wszystkich członków konieczna.

ROZMAITOŚCI

—o—

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE. W poniedziałek po południu na Wysokim Zamku przechodzący policjant i strażnik miejski znaleźli konającą kobietę, która w prawej ręce trzymała rewolwer. Wezwane pogotowie stwierdziło śmierć. Dochodzenia wykazały, że samobójczynią jest 21 letnia Karolina Łotocka, córka rzeźnika. Przed wyjściem z domu około 1 w poł. napisała ona 3 listy, które sama wrzuciła do skrzynki pocztowej, poczem w najlepszym humorze, ubrawszy się odświętnie, wyszła na miasto. Według opinji lekarza, Łotocka popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru w lewą pierś w okolicy serca. Powodu desperackiego kroku nie stwierdzono na razie, w każdym razie sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo. Według krążących wersji ojciec denatki również miał zginąć śmiercią samobójczą w Przemyślu w czasie oblężenia przez armję rosyjską.

KRWAWE ŻNIWO FABRYCZNEGO MOLOCHA. Stosownie do statystyki wypadków w raporcie sekretarza pracy Dawisa moloch fabryczny pożera w Stanach Zjednoczonych dziennie 65 robotników, 5.000 natomiast otrzymuje mniejsze poranienia.

Ruch kolejarski

—o—

OKRĘGOWA KONFERENCJA PREZESÓW KÓŁ ZZK W KRAKOWIE

Dnia 1 stycznia odbyła się w Krakowie w domu ZZK okręgowa konferencja prezesów kół ZZK.

Członek wydziału wykonawczego ZZK tow. **Bator** złożył sprawozdanie z działalności zarządu głównego ZZK i ostatnich wystąpień w sprawach ekonomicznych. Członek zarządu okręgowego ZZK tow. **Wilkoń** referował sprawy organizacyjne. Tow. **Mastek** uzupełnił sprawozdanie, poczem przemawiali prezesi poszczególnych kół, omawiając obecne położenie kolejarzy, sprawy organizacyjne i wyborcze.

Na konferencję przybyli towarzysze dr. Marek i sekretarz Rady Wojewódzkiej PPS dr. Szumski, którzy przemawiali na temat organizacji proletarjatu i akcji wyborczej.

Konferencja powzięła szereg uchwał między innemi następujące:

Konferencja akceptuje akcję zarządu głównego ZZK w sprawie poprawy bytu szerokich mas kolejarskich i domaga się od rządu zrealizowania postulatów wysuniętych przez ZZK.

Postanawia odbyć w całym okręgu niezwłocznie **masowe zgromadzenia kolejarzy** i przedstawić zabiegi Związku w sprawie poprawy bytu kolejarzy i uzgodnić akcję postępowania w sprawach ekonomicznych.

Zgodnie z poleceniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych konferencja postanawia cały wysiłek skierować w tym kierunku **aby przyszły Sejm miał odpowiednią reprezentację klasy pracującej** a tymi mogą być tylko dotychczasowi przywódcy socjalizmu jak również klasowych Związków Zawodowych.

Konferencja wzywa ogół kolejarzy do bezwzględnego poparcia w akcji wyborczej PPS i oddania swych głosów wraz z rodzinami na liste polskiej partji socjalistycznej.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Tajemnica powodzenia“.
Piątek popoł.: „Panna Flute“ (ceny popołudniowe) wieczorem „Turandot“.
Sobota: „Cyrano de Bergerac“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek: „Tylko ty!“.
Piątek popoł.: „Tylko ty“; wieczór: „Lotnik zwycięzca“ (premjera).
Sobota: „Lotnik zwycięzca“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Czarny Pirat“ (Douglas Fairbanks).
Corso: „Postrach Singapuru“.
Nowości: „Czarny Pirat“.
Promień: „Cnotliwa Zuzanna“, komedja z Liljaną Harvey.
Sztuka: „Casanowa“.
Uciecha i Wanda: „Mogiła nieznanego żołnierza“ według powieści A. Struga).
Warszawa: „Najsprytniejszy złodziej świata“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Michał Asanka-Japoll: „Życie artysty w świetle żywych kinkietów“ (o Stanisławie Przybyszewskim).
Sobota: Jan Pietrzycki: „O kobiecie i duszy kobiecej“.
Niedziela: Helena Potulicka (Warszawa): „Krishnamurti i jego nauka“.
Poniedziałek: Dr. Emil Schinagel: „Kurs psychologii indywidualnej“ według Dra Adlera.
Wtorek: prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: „Pokój światowy a nafta“.
Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: „Praktyka i teorja radja“.
Czwartek: docc. Uniw. Dr. Helena Willman-Grabowska: „System Yoga“.

RADJO
Czwartek 5 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Transmisja z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: Dr. Fryderyka Ameisen — „Higiena sportu kobiecego“. 17.20: Odczyt p. t. „Od skały do gleby“ część I — wygłosi dr. Vorbrodt, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: „Szopka krakowska“. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Poznania: Opera „Faust“. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Katowice (422 m.). 16.20: Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych województwa śląskiego. 16.40: Wykład języka polskiego. 17.05: Komunikaty. — 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.55: Komunikaty. 19.35: Odczyt p. t. „Prowadzenie sporów w teorji i praktyce“ — wygłosi p. Tadeusz Hański. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: PAT. 22.30: Koncert z kawiarni „Atlantic“

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 12.05: Odczyt p. t. „Kalendarz za styczeń“ — wygłosi prof. Gustaw Wuttke. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień 1927 r.“ — wygłosi dr. Jan Grzymała Grabowiecki. 16.25: Komunikat harcerski. — 16.40: Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb“ — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 17.05: „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw — omówi profes. Henryk Mościcki. 17.45: Transmisja z Krakowa. — 18.55: Rozmaitości. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.20: Transmisja z Poznania: Opera „Faust“ Gounoda. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.